

CZĘŚĆ I: ROZPRAWY I ARTYKUŁY

WYCHOWYWAĆ CZŁOWIEKA, TO BUDZIĆ W NIM NADZIEJĘ
- AKTUALNOŚĆ PRZESŁANIA PEDAGOGICZNEGO JANA BOSKOTO BRING UP A HUMAN BEING MEANS TO DEVELOP HOPE WITHIN HIM
- VALIDITY OF THE PEDAGOGICAL MESSAGE BY JAN BOSKO

Rozprawy Społeczne, nr 3 (VIII), 2014

Stanisław Chrobak

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Chrobak S. (2014) *Wychowywać człowieka to budzić w nim nadzieję – aktualność przesłania pedagogicznego Jana Bosko*. Rozprawy Społeczne, 3 (VIII), s. 7-13

Streszczenie: Człowiek jest podmiotem aktywnym i dynamicznym. Nadzieja, motywując i dynamizując podejmowane przez człowieka działania, przyczynia się do jego wszechstronnego i pełnego rozwoju. Brak nadziei natomiast często prowadzi do apatii, nudy, frustracji i rozpacz. Do różnych definicji człowieka można zatem dodać jeszcze tę: „człowiek jest istotą, która ma nadzieję” lub „która żyje nadzieją”. W ten dynamiczny charakter życia człowieka wpisana jest nadzieja, która decyduje o trwałości działania i w dużym stopniu wpływa na sens życia. Ks. Bosko postulował, by wychowywać „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan” inicjując moralne, naukowe i obywatelskie wychowanie młodzieży. Podkreślał, że prawdziwy i trwały rozwój każdego człowieka ma źródło w jego własnym sercu, życiu i wolności. Tak rozumiane wychowanie, oferując młodemu człowiekowi podstawowe instrumenty do życia, usposabia jednocześnie do podmiotowego i odpowiedzialnego działania w każdej rzeczywistości.

Słowa kluczowe: osoba, nadzieja, wychowanie, system prewencyjny

Summary: Human being is an active and dynamic entity. Hope, through motivating and making activities undertaken by man more dynamic, has an impact on his varied and full development. Lack of hope quite often leads to apathy, boredom, frustration and despair. Various definitions of a human being also include the following one: 'human being is a being who has hope' or „who lives by the hope”. Hope exists within this dynamic nature of human life and it determines the durability of actions and largely impacts the meaning of life. Father Bosko postulated in favor of bringing up „fair citizens and good christians” by initiating moral, scientific and civil bringing up of the youth. He indicated that a true and stable development of every man has its source in his or her own heart, life and freedom. Upbringing understood in this way by offering a young person basic tools for living, enables at the same time the subject and responsible actions in any reality.

Key words: human being, hope, upbringing, preventive system

Wprowadzenie

Człowiek jest podmiotem aktywnym i dynamicznym. Nadzieja, motywując i dynamizując podejmowane przez człowieka działania, przyczynia się do jego wszechstronnego i pełnego rozwoju. Brak nadziei natomiast często prowadzi do apatii, nudy, frustracji i rozpacz. Do różnych definicji człowieka można zatem dodać jeszcze tę: „człowiek jest istotą, która ma nadzieję” lub „która żyje nadzieją”. „Z nadzieją jest jak z każdym darem, który zawsze jest wezwaniem, na które trzeba odpowiedzieć. (...) Jest ona podstawowym sposobem naszego uczestniczenia w pewności bycia, uczestniczenia twórczego zakładającego naszą kondycję ludzką” (Jaworski 1992,

s. 76-77). Zdolność poszukiwania dróg prowadzących do celu kształtuje w nim przekonanie, że w przyszłości, bliższej lub dalszej, zrodzą się nowe, ważne zadania, których rozwiązanie nasycone będzie pozytywnymi wartościami i dobrami. W ten dynamiczny charakter życia człowieka wpisana jest nadzieja, która decyduje o trwałości działania i w dużym stopniu wpływa na sens życia. Pozwala osiągnąć doniosłe cele, zrealizować osobiste i społeczne wyzwania. Nadzieja ta „nie ma miejsca i daty”, a raczej odnosi się do każdej przestrzeni, każdego czasu i każdego czynu. Rozumiana jako wyraz możliwości, przed którymi staje człowiek, konstytuuje sens wszelkiej działalności z działalnością wychowawczą włącznie.

Adres do korespondencji: Stanisław Chrobak, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Pedagogicznych, ul. Wójcickiego 1/3, 01-938 Warszawa, e-mail: s.chrobak@uksw.edu.pl, tel. (22) 569-96-77

1. System prewencyjny ks. Jana Bosko – podstawowe zasady

Pedagogika, podobnie jak pozostałe nauki humanistyczne czy społeczne, jest nauką wieloparadygmatyczną, w której w danym okresie dominuje jeden z nich. Czynnikiem je łączącym jest przede wszystkim specyficzny sposób podejścia do przedmiotu badań, sposób postrzegania rzeczywistości edukacyjnej, wychowawczej czy źródeł stanowienia celów. „Idee pedagogiczne nie szeregują się w czasie po linii postępu, idee starsze nie są wypierane lub wchłaniane przez idee nowsze, lecz zachowują swą niezastępowaną wartość. Z takich lub innych powodów w jednych okresach historycznych pewne idee zamierają, by w innych – w odmiennych sformułowaniach i kontekstach – odżywać z nową siłą” (Szymański 1992, s. 5). Wobec nowych wyzwań i zadań wynikających z przemian cywilizacyjnych zachodzących w społeczeństwach istnieje potrzeba twórczego poszukiwania nowych dróg i rozwiązań, które umiałby sprostać wymaganiom zastanych sytuacji.

„Istnieją dwa systemy – pisał Jan Bosko – jakie zawsze stosowano w wychowaniu młodzieży: prewencyjny i represyjny. (...) System prewencyjny polega na tym, że podwładnych zaznajamia się z przepisami i regulaminem zakładu, a następnie roztacza się nad nimi taką opiekę, że wychowankowie znajdują się zawsze pod czujnym okiem dyrektora lub asystentów, którzy jako kochający ojcowie przemawiają do nich, w każdej okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upominają z dobrocią, co jest równoznaczne z postawieniem wychowanków w niemożności popełnienia wykroczeń. (...) System ten opiera się całkowicie na rozumie, religii i dobroci” (Bosko 1998, s. 213-214). System ten powstał jako odpowiedź na potrzeby wychowawcze związane z konkretnym środowiskiem ubiegłego wieku we Włoszech. Określony przez samego św. Jana Bosko nie teorią, traktatem, koncepcją, ale właśnie „systemem” wskazuje na aktualność w naszych czasach. Jest to synteza jego myśli pedagogicznej u podstaw której znajduje się idea całościowości, dążenie do integralności i złożoności rzeczywistości i zjawisk, przybierając w końcu postać ogólnej teorii systemowej dla interpretowania myślenia, świadomości, życia społecznego i kultury (Nowak 2011).

Połączone z wymogami „rozumu”, wymogi „serca” (miłości wychowawczej, dobroci) i „religii” są zasadniczymi elementami systemu wychowawczego księdza Bosko¹. W wychowaniu według księdza Bosko chodziłoby więc o rzeczywiste spotkanie z młodym człowiekiem, przyjęcie i zaakceptowanie go, tworzenie środowiska bogatego w wartości ludzkie i personalną relację wychowawczą. Tak rozumiane wychowanie, oferując młodemu człowiekowi pod-

stawowe instrumenty do życia, usposabia jednocześnie do podmiotowego i odpowiedzialnego działania w każdej rzeczywistości. W tym też kontekście:

– „rozum” – zgodnie z autentyczną wizją chrześcijańskiego humanizmu podkreśla godność osoby oraz zdolność towarzyszenia i pokierowania młodzieżą w wędrówce ku pełnemu życiu, do którego dochodzi się dzięki jasności poglądów i bezustannemu poszukiwaniu prawdy w wolności. „Rozum” oznacza także mądrość, rozsądek, prostotę, naturalność, przyjaźliwość, gotowość do dialogu i uznanie konieczności, by wychowanek w miarę swych możliwości dokonywał wyborów i podejmował decyzje, zaprasza młodych do uczestnictwa w wartościach zrozumiałych i podzielanych. „Rozum” zapoczątkowuje cały proces wychowania – najpierw wychowanek musi wiedzieć, co ma robić, a potem należy mu pomóc o tym pamiętać, by rozumne myślenie stało się cechą wychowanka, przekształcając się w świadomość faktycznej osobistej odpowiedzialności. Jest w całości wymiarem tego, co możemy nazwać naturą ludzką. Zawiera również całą kulturę, jej dzieła i wyniki: wszystko, co zostało świadomie wypracowane;

– „religia” – wskazuje, że pedagogia księdza Bosko jest w swej istocie transcendentna, ponieważ ostatecznym celem wychowawczym jest ukształtowanie człowieka wierzącego. Nie chodzi przy tym jedynie o „wychowanie religijne”, ale o religijne przewarstwianie wszelkich relacji wychowania, o Bożą transcendencję w sprawach wychowania. Ksiądz Bosko w religii widzi przede wszystkim drogę do serca, umysłu i duszy młodego człowieka oraz pomoc w osiągnięciu pełni osobowego rozwoju człowieka. To religia motywuje człowieka do dobra, ukazuje sens jego życia i poświęcenia, zachęca do działania na rzecz dobra wspólnego. Odwoływanie się do religijności wzmacniało również świadomość rodzinności środowiska wychowawczego. Młody człowiek nie czuł się pozostawiony sam sobie, lecz towarzyszył mu wychowawca, który w wychowaniu religijnym bardzo często był pośrednikiem między rzeczywistością nadprzyrodzoną a konkretną rzeczywistością wychowanka. Idea religijności wiąże się bowiem ściśle z wcześniej omawianą zasadą rozumności, przestrzegając przed religijnością magiczną, zbyt powierzchowną, nadmiernie uczuciową oraz redukcji religii do nauczania reguł, zasad i definicji. Wobec powyższego tak rozumiana zasada oznacza wiarę żywą, zakorzenioną w rzeczywistości a nie jakąś religię spekulatywną i abstrakcyjną;

– „miłość wychowawcza” – miłość rozpatrywana w klimacie rozumu i religii oznacza przede wszystkim poszanowanie młodego człowieka. Jest to sposób bycia wyrażający sympatię, zrozumienie, współczucie, zaufanie, współuczestnictwo w życiu drugiego człowieka. Oparte na miłości wychowanie nie polega na uleganiu wszelkim zachciankom, ale na działaniu sprzyjającym asymilacji tych wartości, które stanowią podstawę bycia «dobrym chrześcijaninem i uczciwym obywatelem». Okazywana miłość, to miłość ludzka, mądra, odrzucająca chorobliwą prze-

¹ System prewencyjny nie może być oddzielony od osoby księdza Bosko i od charakteru instytucji, w których on i jego współpracownicy działali. Z tak postawionej kwestii wynika, że fundamentalne linie działania prewencyjnego mogą być zrozumiałe tylko wówczas, gdy będą postrzegane w ścisłym związku z jego biografią, z jego temperamentem i podstawowymi wymiarami jego osobowości. Por. P. Braidó, *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, LAS, Roma 1999, s. 158.

sadę sprowadzającą człowieka do roli instrumentu. Miłość wychowawcza ma prowadzić wychowanka ku pełnej dojrzałości i samodzielności. Jest uczuciem bezwarunkowym. Realizacja tak rozumianej „miłości wychowawczej” jest dla księdza Bosko w pierwszym rzędzie miłością ewangeliczną i opiera się całkowicie na słowach św. Pawła: «miłość cierpliwa jest..., wszystko znosi..., we wszystkim pokłada nadzieję..., wszystko przetrzyma... (por. 1 Kor 13,4-7)». Miłość wychowawcza to przede wszystkim świadomość odpowiedzialności i gotowość uczestniczenia w niej (Cian 1986; Nanni 1989; Cian 1990; Weinschenk 1996; Bissoli 2001).

Wychowanie zawsze odbywa się w konkretnym miejscu i bierze pod uwagę zróżnicowane sytuacje. Szczególnym rodzajem środowiska wychowawczego w systemie prewencyjnym ks. Jana Bosko było oratorium. Oratorium było i jest miejscem, w którym realizowane są wszystkie zasady wychowania prewencyjnego – integralnego rozwoju wychowanka. Proces wychowania traktował jako wspieranie rozwoju osobowego jednostki dla osiągnięcia dojrzałości ludzkiej i chrześcijańskiej. Chodziło mu o wychowanie osoby, która rozwija w sobie zdolność odnajdywania sensu życia i umiejętność odpowiedzialnego działania. W rezultacie powstało rodzinne środowisko społeczne, a zarazem wspólnota wychowawcza, w której młodzież w autentycznych relacjach interpersonalnych mogła asymilować wartości ludzkie i Boże. W tym też kontekście, ks. Bosko od samego początku zakładał, że oratorium miało być: „domem, który przygarnia; parafią, która ewangelizuje; szkołą, która przygotowuje do życia i podwórkiem, gdzie spotykają się przyjaciele i żyje się radośnie” (*Konstytucje...*, 1986, art. 40). Dawane przez niego codzienne świadectwo, pełna dynamizm obecność i rodzinna atmosfera, jaką stworzył w Oratorium, budziły w młodzieży poczucie współpracy i współodpowiedzialności. Był przekonany, że atmosfera rodzinna jest nieodzowna w wychowaniu (szczególnie w wychowaniu chłopców społecznie nieprzystosowanych) i spełnia nie tylko funkcję wychowawczą, lecz także terapeutyczną. Poprzez powstałe przy Oratorium szkoły, troskę o młodych ludzi pochodzących ze środowisk robotniczych, pomoc w zdobyciu miejsca pracy, współpracę z rządem, wydawnictwa książkowe i prasowe, różnego rodzaju formy rozrywki chciał nauczyć młodych ludzi odpowiedzialnego radzenia sobie z problemami życia. W ten sposób, obejmując szerokie dziedziny życia młodzieży, potrafił on stworzyć syntezę działalności ewangelicznej i wychowawczej (Cian 1990; Wienschenk 1996)². Doświadczenie księdza Bosko w pracy z młodymi – jak stwierdza J. Vecchi – „wydało na świat pewną kompletną pedagogiczną wizję. (...) Po pierwsze nawiązać z młodym człowiekiem

relację szacunku, przyjaźni, przyjęcia i pozytywnej oceny tego, co ma, kim jest i tego, co może. A zatem terażniejszość pojmujemy, jako łaskę, a przyszłość, jako plan. W tej osobistej relacji musimy wprowadzić młodego człowieka w sprzyjające środowisko. I to jest drugi punkt podstawowy. (...) W relacji osobistej i w relacji ze środowiskiem przedstawiamy młodym propozycje życia, idee oraz realistyczne wizje świata, uczestniczymy w dojrzeniu świadomości poprzez odkrywanie i poznawanie dobra przełożonego na konkretne doświadczenie poprzez otwarcie nowych relacji z kolegami i światem, w którym żyjemy” (Vecchi 2001, s. 148).

2. Twórcza obecność wychowawcy – asystencja i dialog

Pedagogicznej refleksji od początku towarzyszy przeświadczenie, że wychowanie jest sztuką i wymaga szczegółowego rodzaju wrażliwości, innowacyjności działań i twórczego zaangażowania. „Zadaniem wychowania nie jest oczywiście kształtowanie owej abstrakcji platońskiej, jaką jest człowiek sam w sobie, lecz kształtowanie określonego dziecka, należącego do danego narodu, do danego środowiska społecznego, do danego momentu historycznego. (...) W ten sposób zasadnicze znaczenie wychowania polega przede wszystkim na pomocy w dynamicznym rozwoju, przez który człowiek kształtuje się, by być człowiekiem, inaczej mówiąc, na przygotowaniu dziecka czy dorastającego do uczenia się przez całe życie” (Maritain 1993, s. 61)³. Punktem wyjścia dla księdza Bosko było konkretne, „to” właśnie, a nie inne dziecko wraz ze swymi potrzebami, radościami i nadziejami. W pracy pedagogicznej oznaczało to interesować się wychowankiem, starać się nawiązać z nim dialog, zrozumieć jego uczucia, dostrzec jego prawdziwe życie. Podkreślał, że prawdziwy i trwały rozwój każdego człowieka ma źródło w jego własnym sercu, życiu i wolności. „W każdym młodym człowieku – stwierdza Jan Bosko – nawet najbardziej nieszczęśliwym istnieje zapalny punkt dobra. Pierwszym obowiązkiem wychowawcy jest poszukanie tego punktu, tej wrażliwej struny serca i wyciągnięcie z niej zysku” (Bosko 2002, s. 97).

Wzajemne oddziaływanie wychowawcze trzeba widzieć, jako szczególną sytuację międzyosobową rozumianą jako „obecność” osoby oddanej całkowicie dla dobra drugiego. Ksiądz Bosko nigdy nie pracował w izolacji i w samotności „dla” młodzieży. Zawsze działał we współpracy i razem z młodzieżą, a najwięcej uwagi poświęcał młodzieży pod wieloma względami najuboższej. Od wychowawców wymagał

2 „Oratorium będzie wyznacznikiem całej jego działalności, będzie je kształtował stosownie do swej oryginalnej wizji, przystosowując je do środowiska, do swoich chłopców i do ich potrzeb. (...) Wedle tych samych kryteriów i w tym samym duchu szuka również rozwiązania problemów młodzieży żeńskiej”. Jan Paweł II, *Iuvenum patris. List Ojca Świętego Jana Pawła II do księdza Egidio Vigano Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, Rzym 1988, 3-4.

3 „I z istoty osoby ludzkiej wynika to, że chce zawsze być pełniej osobą, formować się, doskonalić się. Nigdy nie można powiedzieć o osobie, że jest w pełni «zaktualizowana» ale powinna być świadoma tego, że jest ciągle w drodze. Tak więc dochodzimy do zagadnienia «wychowalności» osoby. Jest ono konsekwencją tego faktu, że rodzimy się wyposażeni w zadatki i właściwości będące jeszcze w stanie «embrionalnym», tj. w stanie potencjalnym. (...) Sam zaś rozwój, doskonalenie osoby wychowanka, jest i musi być jej dziełem, owocem jej wysiłków”. F. Adamski, *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, w: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1993, s. 13-14.

starannego przygotowania, zawodowej kompetencji w dziedzinie dydaktyki i pedagogii. W Oratorium, które było celowo organizowaną przestrzenią potencjalnego dialogu wychowawczego, stałym miejscem faktycznych i możliwych spotkań wychowawcy i wychowanków, wychowawców nazywa asystentami. W tej przestrzeni Oratorium zwracał uwagę na to, co zbliża, wzajemnie otwiera i łączy ludzi, co buduje dialog i nasycza go treścią: koleżeństwo, zabawę, radość, sport, śpiew, pracę i modlitwę. Asystencja zatem, rozumiana jako element salezjańskiego systemu prewencyjnego, to nieustanna i życzliwa obecność wychowawcy, świadcząca o miłości Boga do człowieka, wspierająca, okazująca sympatię i gotowa do dialogu. Łączy profesjonalny racjonalizm ze sferą emocji, realia społeczne z ideałami, praktykę wychowawczą z refleksją nad człowiekiem, świat widzialny w wymiarach „tu i teraz” z rzeczywistością transcendentną. Asystencja była i jest obecna w dwóch zasadniczych filarach pedagogiki zapoczątkowanej przez św. Jana Bosko: w miłości i w dialogu z wychowankiem. Pojęcie to doprecyzowuje słynnym zdaniem, że «nie wystarczy kochać (abstrakcyjnie) młodych ludzi, potrzeba by oni wiedzieli, że są kochani». Podkreślał, że to dobroć serca, życzliwość buduje u wychowawcy takie podejście edukacyjne, które dociera do podmiotu i przekazuje wszystkie treści poprzez relację pełną szacunku, przyjaźni i zaangażowania (Gatti 1998; Smolińska-Theiss, Theiss 2004). W tym też kontekście „przyjęcie założenia, że wychowanie jest zadaniem wspomagania stawania się człowiekiem, oznacza w pierwszej kolejności akceptację nadziei, że *proces stawania się* jest procesem możliwym i na tyle cennym, iż warto się nad jego organizacją i wprowadzaniem trudzić. (...) Z taką nadzieją wiąże się motywacja sensu działań nauczycielskich, a przez to i przekonanie, że życie realizujące zadania wynikające z powołania człowieka ma sens, jest życiem sensownym, co oznacza jednocześnie – życiem godziwym. Z tak rozumianą nadzieją wiążą się m. in.:

- optymizm stanowiący źródło motywacji do codziennego wykonywania zadań zawodu, ale także do pracy nad sobą, doskonaleniem samego siebie i własnego warsztatu pedagogicznego;

- zdolność wyobrażania sobie przyszłych stanów rzeczy, antycypacji wychowawczej, co jest podstawą kreowania pozytywnego obrazu uzyskanych przemian;

- trwały i niesprzeczny system wartości i przeświadczeń moralnych, jako fundament do budowania człowieczeństwa i *świata człowieka*” (Furmanek 1995, s. 53-54).

Ksiądz Bosko podkreślał wielokrotnie: „moja metoda wychowawcza polega na tym, że daję się chłopcom większą wolność robienia tego, co im się najbardziej podoba. Chodzi mianowicie o to, by odkryć w nich zarodki uzdolnień i dobrych cech charakteru, i starać się następnie je rozwijać. Dlatego kieruję się zasadą, aby każdy robił z radością to, co potrafi, a moi chłopcy współpracują ze mną nie tylko z zapałem, ale przede wszystkim z miłością” (Szmidt 1998,

s. 39-40). Wszystko to wymaga prawdziwego bycia do dyspozycji młodzieży, szczerzej życzliwości i umiejętności dialogu. Wymaga także daleko idącego taktu ze strony wychowawcy, przejawiającego się w świadomym i celowym unikaniu „groźnego i surowego nadzoru” z jednej strony i „zbyt nich poufałości” z drugiej. Oznacza to wchodzenie osób w relację i wzajemne doświadczenie siebie i prowadzi do odkrywania w każdym wychowanku istoty rozumnej, wolnej i odpowiedzialnej, wrażliwej na dobro, prawdę i piękno, zdolnej do autorefleksji, samorealizacji i twórczości, a także niejednokrotnie transcendencji. Umiejętność akceptowania wychowanków, rozumienia empatycznego, umiejętności bycia autentycznym, kongruentnym, otwartym, bezpośrednim prowadzi do powstawania wspólnej przestrzeni „pomiędzy” partnerami dialogu. Prawdziwy wychowawca uczestniczy więc w życiu młodzieży, interesuje się jej problemami, stara się poznać jej zapatrywania, uczestniczy w jej życiu sportowym i kulturalnym, w jej rozmowach. W takim klimacie „pedagogicznej obecności” znamienne są słowa Jana Bosko, będącymi kwintesencją wychowania: „Jest mi tu dobrze z wami, przebywanie z wami to moje życie” (Cian 1990, s. 196). Wychowanie zatem jako działanie i zarazem jako jego doznawanie jest jednością zapodmiotowioną w wymiarze tego, co jest specyficznie ludzkie między osobami. Człowiek, pozostając w coś zaangażowanym, daje siebie w zastaw sprawie, która go pochłania, nie tracąc jednak przy tym zdolności refleksowania całej sytuacji. Efektem powinna być sytuacja, w której „nadzieja drugiego staje się również moją nadzieją, że cudze męstwo pobudza również mnie do męstwa, że mądrość lub wolność drugiego «zapładniają» moją mądrość lub wolność” (Tischner 1998, s. 155). Wychowywać znaczy prowadzić osobę i pomagać jej w ujęciu integralnego sensu rzeczywistości i w ustosunkowaniu się do tej rzeczywistości.

3. Wychowawca jako mistrz i świadek

Pedagogia w duchu Jana Bosko jest otwarciem na drugiego człowieka i podmiotowego traktowania wychowanków. Wyrażał tym samym przekonanie, że nawet najbardziej przemyślany program oddziaływań wychowawczych, łącznie ze starannie opracowanym regulaminem, nie jest w stanie zastąpić osobistych i międzyludzkich relacji, znajdujących oparcie w szczerzej i bezinteresownej miłości. Nade wszystko starał się zawsze cierpliwie i z uwagą wysłuchać swych młodych rozmówców oraz koncentrować się raczej na tym, co mają oni mu do powiedzenia pozytywnego niż negatywnego. Chętnie rozmawiał z nimi w cztery oczy, by nie narazić ich na niedyskrepcję i nie zawieść ich zaufania. Młodzie – podkreśla Jan Bosko – „będąc kochanymi w tym, co się im podoba, poprzez uczestnictwo w ich dziecinnych skłonnościach niechaj uczą się dostrzegać miłość w tym, co z natury podoba im się mało, jak na przykład dyscyplina, nauka, umartwienie samego siebie niech uczą się czynić to z miłością” (Bosko 2002, s. 90).

W optyce dialogu i miłości towarzysząc drugiemu człowiekowi w jego przygodach ze sobą, człowiek staje się – często bezwiednie – prawdziwym wychowawcą drugiego człowieka. Praca wychowawcy jest przede wszystkim pracą nad nadzieją człowieka. Dlatego „wychowawca musi ryzykować sobą. (...) Ten, kto powierzył mu swą nadzieję, musi wiedzieć, że powiernik jest razem z nim – razem, to znaczy, że w sprawach podstawowych o pół kroku przed nim” (Tischner 1981, s. 77). Zatem postawa „mistrza” jest opozycyjna wobec sceptycyzmu, niepewności, niedookreśloności. Mistrz przekazuje to, co jest treścią jego własnego rozwoju, dokonującego się poprzez wejrzenie w siebie, we własne wartości, priorytety, działania a także mądrość. Pełni funkcję pośrednika między dawnymi pokoleniami a tym, które poszukuje własnej tożsamości. Pojęcia „mistrz” czy „uczeń”, nawiązują nie tyle do hierarchii i dystansu, ile wspólnoty. Mimo odrębnych statusów i hierarchicznej współzależności, mimo tego, że to mistrz prowadzi grę oraz usiłuje doskonalić ucznia, samym swoim istnieniem go stymuluje. Daje z siebie wszystko, by sprostać jego oczekiwaniom. Mistrz pomaga uczniowi odkryć własny potencjał i możliwości twórcze. Nadzieję związaną z uczniem wyznacza bowiem nie tylko troska o zabezpieczenie tego, co cenne w kulturze, ale również pragnienie jej przyszłego wzbogacenia. Przeznaczeniem ucznia jest stanie się mistrzem: kształtowanie przyszłych mistrzów, ale także – może przede wszystkim – własna twórczość (Neyman 2005; Olbrycht 2007)⁴. Tym samym, wychowawca podejmuje wysiłek, by w wychowanku kształtować jego osobistą nadzieję.

Ksiądz Bosko stworzył szkołę wychowania i był w niej mistrzem, mistrzem w nawiązywaniu kontaktów z wychowankami, w uczestnictwie w ich życiu i w ich drodze formacyjnej. Był przekonany, że wychowawcy mogą wywrzeć na swych podopiecznych dużo większy wpływ wychowawczy, gdy przemawiają do nich „głosem serca” i „upominają z dobrocią”, niż wtedy na przykład, gdy stosują wobec nich kary czy – inaczej mówiąc – traktują ich instrumentalnie. System prewencyjny polega na tym – stwierdza Jan Bosko – „że podwładnych zaznajamia się z przepisami i regulaminem zakładu, a następnie roztacza się nad nimi taką opiekę, że wychowankowie znajdują się zawsze pod czujnym okiem dyrektora lub asystentów, którzy jako kochający ojcowie przemawiają do nich, w każdej okoliczności służą im za przewodników, udzielają rad i upominają z dobrocią (...). Wychowawca, pozyskawszy sobie raz zaufanie wychowanka, będzie mógł wywierać na niego wielki wpływ: doradzać mu, upominać i strofować” (Bosko 1998, s. 214-215). Proces wychowawczy przebiega zawsze tą samą drogą: „mistrz”, głoszone przez niego wartości, obserwacja i weryfikacja. Jeśli ta ostatnia wypada pomyślnie, wartość odradza się w sercu

ucznia. Wychowanie zatem w optyce osobowej jest spotkaniem osób, mistrza i ucznia, poprzez które otwiera się horyzont wartości, dzięki którym człowiek staje się człowiekiem, bez względu na ideologię czy system społeczny. Wychowawca wychowujący osobę kieruje swój apel do całej osoby, a jego celem jest uzdolnienie wychowanka do samodzielnego formułowania sądów o rzeczywistości. Odwołując się do najgłębszej warstwy „wewnętrznego ja”, do rdzenia, istoty samego bytu człowieka, pomaga w kształtowaniu się postaw, ideałów życiowych i przekazuje wartości osobowe, kreując wzajemne stwarzanie się dwóch podmiotów. Samo podmiotowe traktowanie wychowanków nie oddziałuje na nich automatycznie czy bezwiednie. „Tym, co daje uczniowi mistrz, jest poznanie, świadomość ja, odwaga stawiania trudnych pytań (kim jestem?, dokąd zmierzam?). Mówiąc językiem współczesnej psychologii, mistrz wyposaża ucznia w podstawy tożsamości. (...) Wskazywanie drogi przez mistrza nie ma charakteru instrumentalnego, nie jest zawładaniem, wyobcowywaniem czy manipulowaniem osobą wychowanka, ucznia” (Karkowska 2003, s. 142).

Człowiek buduje swoją osobowość w reakcji na jakąś propozycję i uporządkowuje swe życie, jeśli ma przed oczyma dobrą i wartościową wizję życia, którą warto i należy przeżyć. Młodość przeżywa dziś okres chaosu: na jej barki spada ciężar kryzysu kulturowego, który trawi społeczeństwo dorosłych już od dawna i na który nie potrafi ono lub nie chce znaleźć lekarstwa. U młodości kryzys ten przybiera jeszcze na sile i gwałtowności. Młodość, której brakuje rzeczywiście godnych naśladowania mistrzów, pozostaje chwiejna, ulegająca wszelkim możliwym sugestiom i niezdolna do zajęcia prawdziwie zaangażowanej postawy. „Budujemy nadzieję, kiedy podejmujemy jakiś projekt, jakieś zadanie i chcemy je realizować ze świadomością, że to jest ważne dla naszego życia i że przyczynia się do tego, aby ten świat stawał się choć trochę bardziej promienny i ludzki i aby otwierały się drzwi na przyszłość. Wszyscy żyjemy jakąś nadzieją związaną z teraźniejszością. Nie jest to wyparcie się dążenia do nieba, ale życie w pełni w epoce, w której zostaliśmy postawieni” (Doldi 2008, s. 525). Istnieje wiele sposobów wychowania i nauczania. Nauczyciel stawiający znak równości między profesjonalizmem i specjalistycznym przygotowaniem technicznym, ale nie mający zamiłowania do szkoły i kultury, nie będący dla swoich uczniów przewodnikiem, nie kochający ich, nie traktujący swojej pracy jako nauczania nie tylko przedmiotu, ale życia, jest technikiem wychowania i niczym więcej. „Kształcić człowieka” może tylko człowiek odpowiedzialny i przekonany o celowości tego, co robi. Taki, który wierzy, że hierarchia wartości, wrażliwość, wyobraźnia i poszukujący umysł są ważniejsze od ilości wtłoczonej wiedzy. „Mistrz to ktoś, za kim chcemy podążać, kto nas fascynuje, pociąga, inspiruje. Mistrz jest potrzebny wówczas, gdy samemu nie daje się rady, gdy albo brak odwagi, albo jeszcze umiejętności, aby kroczyć samodzielnie.

⁴ „Nauczyciel-wychowawca (...) raz jest lekarzem-położnikiem, który pomaga, by w człowieku urodziło się myślenie, a raz mistrzem wolności – tym, który pierwszy pokazuje, czym może się stać i czym jest sensowna wolność”. J. Tischner, *Droga Sokratesa i perć Sabaty. Uwagi o filozofii wychowania*, „Znak” 1996, nr 11(498), s. 45.

W swoim uczeniu się człowiek potrzebuje mistrzów, czyli osób, które może naśladować po to, aby następnie zrobić daną rzecz samodzielnie" (Bauman 2004, s. 73). W nauczaniu i wychowaniu nauczyciel wykorzystuje swoją wiedzę oraz własną, niepowtarzalną osobowość. Sam przeto musi być wzorem nie tylko postaw poznawczych, kwalifikacji rzeczowych, lecz także etycznych.

Wychowawca staje zawsze wobec Innego, w relacji, stąd musi być otwarty na innych i kierować się odpowiedzialnością i refleksją nad własnym działaniem i dokonywanymi wyborami wartości. Ujawnia się on poprzez swój czyn. Bycie osobą oznacza nieustanne zmaganie się ze światem kultury, z sobą samym i innymi. Ks. Bosko czynił wszystko, by środowisko wychowawcze pozwalało na integrację kultury i wiary, rozróżniając ale nie rozdzielając ich sfer działania. Postulował by wychowywać „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan” inicjując moralne, naukowe i obywatelskie wychowanie młodzieży. „Część społeczności ludzkiej – stwierdza Jan Bosko – która jest nadzieją obecnych czasów i od której zależy przyszłość, a która domaga się poważnego traktowania, to młodzież. Gdy młodzież jest zła, złe stanie się i społeczeństwo” (Szmidt 1998, s. 33). Nadzieja nie jest czynnikiem całkowicie indywidualnym, nie dotyczy tylko mnie, ale obejmuje wszystkich. Staje się nadzieją wspólnoty. Z nadziei wypływają tak indywidualne jak i społeczne cele. To nadzieja zapewnia nas, że czas teraźniejszy, pomimo swych słabości i niepowodzeń, może zrodzić nowe życie, którego początkiem jest już to, co aktualne.

Wychowanie jako działanie i zarazem jako jego doznawanie jest jednością zapodmiotowioną w wymiarze tego, co jest specyficznie ludzkie między osobami. Punktem wyjścia dla księdza Bosko było konkretne, „to” właśnie, a nie inne dziecko wraz ze swymi potrzebami, radościami i nadziejami. Praca wychowawcy jest przede wszystkim pracą nad nadzieją człowieka. Tym samym, wychowawca podejmuje wysiłek, by w wychowaniu kształtować jego osobistą nadzieję. Zatem dla wychowawcy, każda chwila jest inna, jak inna jest każda osoba i każda chwila oraz sytuacja jej życia.

Literatura:

- Adamski F. (1993), *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, W: *Poza kryzysem tożsamości. W kierunku pedagogiki personalistycznej*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków, s. 9-16.
- Bauman T. (2004), *Mistrzowie i szkoły myślenia w uniwersytecie*, W: E. Rodziewicz, K. Rzedzicka, E. Zalewska (red.), *Gdańskie rodowody pedagogiczne. Geneza, kontynuacje, inspiracje, przemieszczenia znaczeń wychowawczych*, Gdańsk, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 71-80.
- Bissoli C. (2001), *Jan Paweł II o systemie wychowawczym księdza Bosko*, tłum. K. Misiaszek, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Bosko J. (1998), *System prewencyjny w wychowaniu młodzieży*, W: J. Wilk (red.), *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin, s. 213-219.
- Bosko T. (2002), *Złote myśli księdza Bosko*, tłum. A. Lis, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Braido P. (1999), *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, LAS, Roma.
- Cian L. (1986), *System zapobiegawczy św. Jana Bosko i charakterystyczne rysy jego stylu*, tłum. M. Gabryel, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Cian L. (1990), *Wychowanie w duchu Księdza Bosko*, tłum. I. Gutewicz, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Doldi M. (2008), *Niezawodna nadzieja*, tłum. T. Żeleźnik, „Społeczeństwo”, nr 4-5, s. 519-529.
- Furmanek W. (1995), *Człowiek – Człowieczeństwo – Wychowanie. (Wybrane problemy pedagogiki personalistycznej)*, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów.
- Gatti G. (1998), *Tradycja wychowawcza ks. Bosko dzisiaj: konieczność wychowawcy*, W: J. Wilk (red.), *Współczesny wychowawca w stylu księdza Bosko*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin, s. 67-81.
- Jan Paweł II (1988), *Iuvenum patris. List Ojca Świętego Jana Pawła II do księdza Egidio Vignano Przełożonego Generalnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego w setną rocznicę śmierci św. Jana Bosko*, Rzym.
- Jaworski M. (1992), *Ontologiczne podstawy nadziei u G. Marcela*, W: W. Słomka (red.), *Nadzieja w postawie ludzkiej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin, s. 69-77.
- Karkowska M. (2013) *Literackie obrazy uczeń – mistrz w wychowaniu*, W: S. Sztobryn, B. Śliwerski (red.), *Idee pedagogiki filozoficznej*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 139-147.
- Maritain J. (1993) *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*, tłum. A. Ziemiński, W: F. Adamski (red.), *Człowiek – Wychowanie – Kultura. Wybór tekstów*, Wydawnictwo WAM, Kraków, s. 61-79.
- Nanni C. (1989), *Il sistema preventivo e l'educazione dei giovani*. LAS, Roma.
- Neyman E. (2005), *Uczta skończona? O mistrzu i uczniu*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 49, nr 3, s. 5-25.
- Nowak M. (2011), *Laudacja*, W: Ks. Pascual Chávez Villanueva SDB, generał Towarzystwa św. Franciszka Salezego: doktor honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, KUL, Lublin, s. 41-62.
- Olbrycht K. (2007), *O roli przykładowego, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Szmidt S. (1998) *Pozwól gwizdać szpakom. wybór myśli i wskazań św. Jana Bosko dla młodzieży i starszych*. Wydawnictwo Salezjańskie. Warszawa.

21. Smolińska-Theiss B., Theiss W. (2004) *Asystencja i dialog pedagogiczny*; W: K. Franczak (red.), *Jestem wychowawcą. Model pracy z uczniem i klasą szkolną według systemu prewencyjnego Jana Bosko*, Salezjański Instytut Wychowania Chrześcijańskiego, Warszawa, s. 43-53.
22. Szymański M. S. (1992), *Niemiecka pedagogika reformy 1890-1933*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
23. Tischner J. (1996), *Droga Sokratesa i perć Sabaty. Uwagi o filozofii wychowania*, „Znak”, nr 11(498), s. 41-45.
24. Tischner J. (1981), *Etyka solidarności*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
25. Tischner J. (1998), *Spór o istnienie człowieka*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
26. Vecchi J. E. (2001), *Strażnicy marzeń z palcem na myszce. Wychowawcy w dobie informatyki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
27. Weinschenk R. (1996), *Podstawy pedagogiki Księdza Bosko*, tłum. J. Jurczyński, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.